

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnego kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 123.

Niedziela 29 maja

1859.

Poznań, 28 maja. Ciekawa rzecz, jak się skończy sprawa z zamierzonym gimnazjum gnieźnieńskim. Komisarz ministerjalny, tajny radca Brüggemann, mówiąc na posiedzeniach komisji sejmowej do wniosku Antkowskiego o toczących się w tej mierze rokowań pomiędzy ministerstwem oświecenia a naczelnym prezesem poznańskim z jednej strony, z drugiej zaś pomiędzy rejencją poznańską a miastem Gniezmem, wyrażał się, tak nam świadkowie zaręczali, o tym przyszłym, a nie doszłym gimnazjum, jakby o kole wyższej, która ma zaradzić niedostatkowi szkół dla młodzieży polskiej, niedostatkowi uznanemu przez komisję, a przez rząd przyznanemu. Tymczasem projekt organizacji, który radca Brettner gotowy podobno przywiózł z sobą do Gniezna, nadaje temu przyszłemu gimnazjum katolickiemu cechę przeważającą, powiedzielibyśmy wyłącznie niemiecką. Cóż więc za cel takiego gimnazjum? Jakieżżo potrzebie ma to czynić zadosyć? Potrzebie wychowania młodzieży polskiej, nie, bo będzie niemieckie; potrzebie wychowania młodzieży protestancko-niemieckiej, nie, raz będzie katolickie, potem, że ta młodzież ma dotek szkół, i to szkół wyposażonych w niemałą ilości funduszem polsko-katolickim, tak nazwanym kulturalnym funduszem; potrzebie wychowania młodzieży katolicko-niemieckiej, nie, boć dla pięciu z sześciu synów urzędników sprowadzonych z Westfalii osobnego gimnazjum miasto Gniezno i rejencja poznańska zakładać nie zechcą, a jeżeli wreszcie tak oszczędliwe, niechże sobie zakładają, ale niech nie uchodzi za jakiegokolwiek zadosyćczynienie niedostatkowi szkół dla polskiej młodzieży. Jakąż więc potrzebę zaspokoi podobne gimnazjum? Chyba już tylko potrzebę i dążność, tak mocno, uroczyste oburzeniem przez ministerstwo stanu i przez sejm pierane, potrzebę i dążność systematycznego niemiecenia ludności polskiej, wbrew uroczystym zobowiązaniom traktatów, wbrew wyraźnym oświadczeniom honorarzem, wbrew duchowi czasu, słuszności i pedagogicznemu względem, wbrew nareszcie najwyraźniejszemu a świeżutkiem oświadczeniu zastępcy ministerstwa oświecenia w łonie komisji sejmowej, który mówczo wypowiedział, iż zasady reskryptu ministerstwa oświecenia z r. 1822 co do wychowania polskiej młodzieży, są też zasadami dzisiejszego ministerstwa. Jeżeli więc przypuszczenie nasze trafne, iż przyszłe gimnazjum gnieźnieńskie na polską obrabowane młodzież, wtedy albo dr. Brettner musi się przeciw radcy Brüggemanna, albo radca Brüggemann dra Brettnera, boć wewnątrz jednego i tego samego rządu takie wręcz sobie przeciwne występowanie dwóch wysokich urzędników i zadawanie sobie niejako wzajemnego kłamstwa trwać nie może, boby był dziwny o takim rządzie nasuwać musiało myśli. Jeśli zaś to nasze przypuszczenie nie trafne, to już wprawdzie nie wiemy jakiby cel nowe gimnazjum mieć mogło. Chybaby trzeba już tylko interes przeciwietnego magistratu gnieźnieńskiego, handlu miasta tego propinacyi za główny cel przyjąć, za cel dla którego wypada założyć tam gimnazjum, bez względu na to czy ono dla kogo przydatne i potrzebne.

Zamierzaliśmy sobie od czasu do czasu podać czytelnikom naszym ciekawsze próbki z dziennikarstwa niemieckiego do polskich odnoszące się stonków, a które lubo z zwołanego kraju inteligentów płynące, nieszczególnie dają świadectwo o smaku, wrażliwości i nauce wyobraźnieli tej inteligencji. Przejmujemy dziś na dwóch drobnych wzmiankach. Korespondent londyński berlińskiej National-Zeitung, mówiąc w nrze 217 z r. b. o niebezpieczeństwie związku francusko-rosyjskiego dla Niemiec tak się wyraża: „Przedewszystkiem chodzi dziś o to, żeby nie było sobie wleść na kark tamburmajorowi cywilizacji Napoleona. Przep. Red. (Dzien.) i młodzieńcemu powiastanowi z jego delirium tremens i kołtusem, którzy podając sobie ręce po nad Adryatykiem morzem, chcieliby Niemcy w rodzaj wielkiej Holandyi zamienić”. Druga wzmianka odnosi się do wychowawczego w Berlinie Publicysty. Publicysta poświęcając mały artykuł mowie hr. Cieszkowskiego przy sposobności obrad nad pożyczką powiedzianej, wyraża błąd jaki mówca polski popełnił, nazywając króla polskiego Jana Sobieskiego i cesarza Mikołaja słow-

wiańskimi monarchami, którzy Austrią uratowali. Wedle Publicysty obaj ci monarchowie panowali wprawdzie nad słowiańskimi ludami, ale „jak wiadomo“ niemieckiego byli pochodzenia! Domyślamy się, iż co do cesarza Mikołaja połączenie rosyjskich Romanowów z niemieckimi Holstein-Gottorpami powód do tego sprostowania dało. Co do króla Sobieskiego domysł trudniejszy. Chyba dla tego Publicysta z Niemców wywodzi króla Jana, że miał za żonę Francuzkę, albo może dla tego, że córka jego poszła za męża za elektora bawarskiego.

Czytamy w nr. 124 Staats-Anzeigera obwieszczenie ministerstwa spraw duchownych, naukowych i lekarskich następującej treści: Wyższym nauczycielom w gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, Schwemiuskiemu i dr. Rymarkiewiczowi, nadany został tytuł profesorów.

Berlin, 27 maja. Dzienniki berlińskie z tej daty ogłaszają odezwę byłego generała kawalerii Hedemana, kuzyna zmarłego Aleksandra Humboldta, w której tenże zawiadomia publiczność, że doręczono mu zapieczętowane i osobiście do niego zaadresowane pismo zgasłego uczonego męża, z następującym napisem: „Prośba o protestacyę przeciw ogłaszaniu poufnych listów.“ W odezwie swęj dodaje p. Hedeman, że pisma tego dla względów w myśli Humboldta wpływających obecnie ogłosić nie może i prosi współczesnych, ażeby uwzględnili słusne życzenie zmarłego uczonego.

— Wysła świeżo w Berlinie broszurka nosząca tytuł: „Wojna włoska i zadanie Prus. Głos demokracji“, której dążność nader zaszczytnie wyróżnia się od stronnej i samolubnej opinii, jakiej ogromna większość organów niemieckich dotychczas hołduje w zapatrywaniu się na sprawę włoską. Autor tej broszury przemawia jako Niemiec występujący w obronie zjednoczenia narodu swego. W tej myśli radzi Prusom, ażeby polityce francuskiej w sprawie włoskiej nie stawiały przeszkody, i twierdzi stanowczo, że Niemcy tylko skorzystają na tém, jeżeli Napoleon dzisiejszy organizm polityczny we Włoszech rozbije a Związek niemiecki zniweczy.

ROSYA.

Petersburg, 17 maja. W zeszłą sobotę odpłynął stąd pierwszy parowiec do Szczecina tej wiosny z podróżnymi, wybierającymi się na przejażdżkę do Niemiec, Francji i Szwajcaryi. Wedle Dziennika Policyjnego zgłosiło się do 1go maja o poszpota za granicę 1645 osób, a wnioskuje, że liczba turystów dojdzie najmniej do 5000.

Znów jeden z komitetów zajętych sprawą włoską ukończył prace. Jest nim komitet Chersoński. Zamknął on posiedzenia 8 kwietnia. Gubernia chersońska liczy 3000 dusz płci obojęd, mających być wyswobodzonemi. — Projekt uwłaszczenia podany przez komitet Chersoński i Pskowski chwałą bardzo z powodu liberalnych zasad i szczerzej chęci poprawienia stanowczego doli włościan.

Niedawno temu umarł książę Trubecki, ojciec żony hrabiego Morny, zostawiwszy ogromny majątek, który przekazał wraz z wszelkimi przywilejami na swego zięcia i córkę. Rząd rosyjski nigdy prawie w takim razie nie wypełniał woli testatorów, nie chcąc ani wysokich godności, ani też wielkich summ pieniężnych oddawać zagranicznym poddanym. Tymczasem obecnie uczynił wyjątek od owej zasady i nie tylko przyznał hr. Morny wszelkie prawa dygnitarza rosyjskiego, ale nawet i cały niezmierny majątek zmarłego księcia. Upatrują w tém nie tylko łaskawość dla lubionego w kołach rosyjskich francuskiego dyplomaty, ale przedewszystkiem dowód przychylności rządu rosyjskiego dla cesarza Napoleona, którego jak wiadomo hr. Morny jest prawą ręką. — Dziennikarstwo rosyjskie objawia bez wyjątku wielkie sympatyje dla Włoch i Francji, a szydzi i gorszy się z postępowania Niemiec i Austrii, którą karci surowo za nadużycia we Włoszech. Porównując odezwę cesarza Napoleona z odezwą cesarza Franciszka-Józefa, wykazuje wzniosłość i prawość pierwszej, a gani przesadę i zmyślenie drugiej. Dzienniki rosyjskie

często także krytykują prasę niemiecką i przedstawiają jej dążności obecne w bardzo niekorzystnym świetle. Ostatniemi czasy tak Gazeta Petersburska jak i Ruski Inwalid chłoszczą berlińską gazetę Krzyżową, wyrzucając jej brak znajomości rzeczy i tendencje średniowieczne. Dziennik Nord także się odznacza szorstkiem występowaniem przeciwko prasie niemieckiej, a szczególnie karceniem tendencji i postępowania Austrii w obecnym czasie. W Rosyi zresztą ma panować, szczególnie pomiędzy oficerami i wojskiem, nienawiść przeciwko Niemcom w wysokim stopniu.

GALICYA.

Kraków, 23 maja. Wiadomo, że we wszystkich krajach pod berłem austriackim zostających tworzą się z rozkazu rządu, oddziały ochotników na wojnę włoską; jedno W. Księstwo Krakowskie było dotąd wolne od tej manifestacyi, boć tych ochotników raczej za manifestacyą o powszechnym zapale świadczyć mającą, niżli za skuteczne posiłki wojenne uważać należy. Przed kilku jednak dniami wyszła i u nas w Krakowie odezwa hrabiego Clam-Martinitza, prezydenta krajowego, wzywająca mieszkańców okręgu rządowego krakowskiego, żeby w obronie prawa i honoru ojczyzny (ma to znaczyć Austrii) spieszyli do tworzyć się mającego w Krakowie korpusu ochotników. Składać się on ma z dwóch batalionów, jednego piechoty i jednego strzeleckiego, batalion po cztery kompanie. Każdy mężczyzna od 15 do 36 lat może być na ochotnika przyjęty i otrzyma na rękę 10 reńskich (naturalnie papierkami, których w banku nie zmieniają). Koszta uzbrojenia poniesie rząd, odzież zaś i umundurowanie opędzone będą ze składek dobrowolnych w kraju. Cała ta odezwa spisana jest w stylu górnołotnym i dytyrambicznym; hrab. Clam-Martinitz tak dalece uniósł się zapałem, że wojnę rozpoczętą, jak wiadomo, ze strony Austrii przez wkroczenie jej wojsk do Piemontu i toczącą się po dziś dzień jeszcze w Piemontcie, nazywa „odparciem zbrodniczego napadu.“ Jesttu cokolwiek napływowej ludności niemieckiej; nie brak także w tych ciężkich czasach na zbiedzonej małastrze wątpliwego pochodzenia, znajdują się więc może i ochotnicy. Ciekawa jednak skąd się ma ich tu znaleźć aż dwa bataliony.

Szlachta galicyjska i węgierska nie poszła, jak jak wiadomo, w ślady szlachty innych krajów koronnych i żadnych szczególnych ofiar i oświadczeń zbiorowych z okoliczności wojny włoskiej nie zrobiła. Jeżeli jednak zbiorowo tego nie uczyniono, znajdują się pojedyncze subjekta, które spieszą przypodobać się cesarzowi wylewem swego austriackiego patriotyzmu. Niemiecka Krakauer Zeitung ogłosiła wczoraj trzy nazwiska takich galicyjskich hrabiów. Mają one polskie zakończenia, ale ich posiadacze z dawną nic polskiego w sobie nie mają. Są to: szambelan hr. Kazimierz Starzeński, cesarski podkomorz i hrabia Karól Lanckoroński, wreszcie szambelan i hrabia Wit Zelenki. Dwaj ostatni po parę tysięcy reńskich (notabene nie w cwancygierach ale w obligach indemnizacyjnych, horacyuszowskie: utile dulci urzeczywistniając), pierwszy zaś, to jest hr. Starzeński, objawiając żal, że mu zdrowie pospieszyć na wojnę nie pozwala, przesłał swoje kosztowne srebra jako dar na koszta uzbrojenia oddziału ochotników. Tak Krakauer Zeitung wymienia także różne reprezentacje miast galicyjskich, jak Wadowic, Rzeszowa, Tarnowa, które po parę tysięcy reńskich (zawsze w owych papierkach w banku niezmiennych) na uzbrojenie ochotników przeznaczyły.

FRANCYA.

Paryż, 25 maja. Obiegały dzisiaj rozmaite wieści zastraszające; mówiono o znacznej klęsce, którą wojska związkowe poniosły, a szczególnie o bezskutecznych z ich strony usiłowaniach, aby się przez Pad przepравиć; dotychczas jednak nic się takiego nie potwierdziło, owszem wiadomości, które z Włoch dochodzą, są całkiem obojętnej natury i okazują, że jedną i drugą stronę nie sporo isć naprzód. Co się tyczy ostatniej bitwy, nie mogą się listy z obozu przychodzące dosyć nachwalić nieustraszonego meństwa, którego dowody złożył jen. Forey; przez kilka

godzin stał w tak gęstym ogniu, że płaszczy jego kilkunastu kulami przedziurawiony, pochwa od szpady nawet w dwóch miejscach trafiona, jednakże rany nie poniosł, tylko dość mocną kontuzję w nogę. Cesarz przybywszy na pole bitwy uściskał go przed frontem, co dzielnego generała aż do łez rozczuliło. Wytrzymała odwaga pułkownika Cambriels, który w początku bitwy przez długi czas z oddziałem 200 ludzi opierał całe niemal siły austriackie, wynagrodzona została ku powszechnemu zadowoleniu wojska, rangą generała brygady, którą po poległym generale Beuret odziedziczył. Straty Francuzów były nader dotkliwe, w samym 74 pułku liniowym jest 6 oficerów zabitych a 10 rannych. Powiadano, że zaszła bardzo gwałtowna scena między cesarzem i marszałkiem Baraguay d'Hilliers, który przez niezręczne ustawienie swego korpusu byłby naraził dywizję Forey na oczywistą zgubę; dawno już bowiem utarczka była skończona nim mu na pomoc przyjść było można, choć wcześniej zawiadomił najbliższe dywizje. Ciągłe jeszcze wysyłają nowe oddziały wojska do Włoch; i tak z Tulonu temi dniami 14,000 wysłano do Toskany, to jest dywizję Ulrich i Autemarre. Również z tego portu wypłynęły dwie małe eskadry szalup kanonierskich i statków przewozowych, pierwsza pod dowództwem kapitana Larocière Lenourry, druga zaś kontr-admirałem Dupouy; przeznaczenie ich nie jest właściwie jeszcze wiadomem; ale sądzą, że pierwsza zawinie do Genuy, gdzie żelazne szalupy, które rozbierać można na części, koleją żelazną przewiozą w głąb kraju, aby je tamże użyć na rzekach. Przystosobiają także jeszcze mnóstwo dział i przyborów dla artylerji potrzebnych, które bez ustanku do Włoch wysyłają. W Marsylii i Tulonie przygotowano ogromne lazarety dla chorych i rannych, których z Włoch ile się da przywozić będą. Wczoraj z rana przyprowadzono do marsylijskiego portu statek austriacki ładowany drzewem, który przy brzegach Hiszpanii schwymano. — Niektóre dzienniki francuskie, szczególnie Presse, twierdzą, że wszystko co pisma piemontskie mówiły o nadzyciach, rabunkach i okrucieństwach Austriaków jest czystym wymysłem, że w istocie Austriakom nie zarzucić nie można, ponieważ tylko to robią, czego im prawa wojenne i prawa narodów pozwalają. — Hrabia Walewski ma w poniedziałek jechać do cesarza. — Powiększenie floty angielskiej w Kanale zmusza także Francją do nowych zbrojeń w portach oceanu. Rzeźbiarz Dumont odebrał od cesarza polecenie wystawienia w Wersalu posągu zmarłego Humboldta. — Książę Adam Czartoryski myśli dać wybić, ze składek polskich, medal mający trwać stanowić pamiątkę wdzięczności Polaków dla szlachetnego i wytrwałego swego przyjaciela i obrońcy, zmarłego lorda Dudleya Stuarta. Szanowny Nestor polskiego wychodźstwa ogłosił w tym celu odezwę do ziomek w jednym z ostatnich numerów Wiadomości Polskich. Zamierzony medal ma z jednej strony wyobrazić oblicze lorda D. Stuarta, z drugiej kartę taktiki Polski, jaką ów jej wierny przyjaciel w sercu swoim nosił. Koszta wyrywania medalu i odbicia kilkusset egzemplarzy, wyniosła około 4000 franków. Stępel złożony będzie w Bibliotece Polskiej w Paryżu na jej własność. Do zbierania na ten cel składek zaproszeni zostali: generał W. Zamojski, Stan. Małachowski, Andrzej Plichta, K. Królikowski, W. Chełchowski, w Paryżu; w Londynie zaś K. Szulczewski.

✚ **Paryż**, 24 maja. Od soboty umysły tu wyłącznie zajęte pierwszym starciem się wojsk francuskich z austriackimi pod Montebello. — Wczoraj wieczorem odebrany pierwszy raport szczegółowy, a dziś ogłoszony w Monitorze, i w dzisiejszych dziennikach umieszczone korespondencye uzupełniają telegraficzne wiadomości. Z nich wnioski, jakie tu czyniono, zdają się sprawdzać. Że dzielność żołnierza francuskiego przemogła znacznie silniejszą materjalną i zaciętość, z jaką walczył nieprzyjaciel, lecz że obwiniać można dowódcę korpusu, iż zbyt wysunął dywizję generała Forey, i że na każdy przypadek nie obmyślił środków jej poparcia, że jeden batalion z początku boju narazony się ujrzał na wytrzymanie napadu silnych kolumn austriackich. Wprawdzie generał Forey zebrał wkrótce całą swoją dywizję z wyjątkiem dwóch batalionów, lecz i wtenczas jeszcze zaledwie 5000 Francuzów, dwunastu lub piętnastu tysiącom Austriaków stawić musiało czoło. Ztąd zaciętość boju we wsi Montebello, którą nieprzyjaciel zajął, i w której usadowić się zdołał, ztąd straty bolesne na stronie francuskiej tak w żołnierzach, jak w oficerach, zwłaszcza w wyższych. Uważają tu nakoniec, że podczas boju, który trwał pięć godzin, mogła dywizja jen. Basaine pospieszyć na pomoc, a dopiero przybyła, gdy już bój był ukończony, i nakoniec że brak jazdy, a co gorsza, amunicji, nie dozwolił ścigać Austriaków i uzupełnić zwycięstwa. Okazuje się więc, że żołnierz francuski

zawsze ten sam dzielny, bohaterski, niezwycięzony, lecz że dowództwo wyższe stało się winnym nieprzezworności. Krew kilkusset walecznych rozlała się bez przyniesienia istotnych korzyści. Jedną jednak i dowódcy i wojsko odniosło przy samym wstępie, że nauczyli się być ostróżniejszymi, a razem nie lekceważąc nieprzyjaciela.

Teraz więc, gdy już huk dział i karabinów francuskich rozległ się, na teatr wojny zwrócone są dziś wszystkie wejrzenia, i obrót wszystkich spraw europejskich od wypadków, które na nim zajdą zależy. Od czasu jednak wypowiedzenia wojny zaszło kilka okoliczności przyjaznych polityce cesarza Francuzów. Tańc nie można, że sprawa podniesiona przez niego mieści w sobie wiele niebezpieczeństw, przedstawia rozliczne trudności. Największymi z nich był stan opinii publicznej we Francji nieprzychylny wojnie; bojaźń poruszenia żywiołów i namiętności rewolucyjnych; obudzona troskliwość i obawy katolicyzmu; niepewność stosunków zagranicznych, a ztąd niebezpieczeństwo wznowienia w danym czasie sprzymierzenia się przeciw Francji; wzburzenie powszechne umysłów w Niemczech. Miesiąc ubiegły w znacznej części trudności te osłabił, obawy zaspokoił. Francja nie życzyła sobie wojny, dopóki ta konieczność się nie stała. Skoro tylko uniknąć jej nie można było, obudził się w niej duch rycerski, duch poświęcenia. Francja jest jak ów koń Wirgiliuszowy, który na szcęk choćby oddalony oręza, już ustać na miejscu nie może, i już parska ogniem.

Tum, si qua sonum pronet arma dedere,
Stare loco nescit, micat auribus, et tremat artus
Collectumque fremens volvit sub naribus ignem.

Wszystkie więc stany towarzyskie, najmniej nawet rządowi obecnemu przyjazne, w jednogodnym życzeniu pomyślności oręza francuskiego łączą się, i zbyt są małe wyjątki, aby na nie warto było zwracać uwagę, okazujące, że czasem duch stronnictwa uczucie honoru narodowego przytłumia. Zrestą niesłychane powodzenie pożyczki narodowej objawiło, jaka jest powszechna opinia, potęga i ufność materjalna Francji. Co do bojaźni obudzenia żywiołu rewolucyjnego, ta się także uspokaja. Uniesienia ludowe, jakie towarzyszyły wyjazdowi cesarza, okazały ile jest silną jego władza wewnątrz kraju. Charakter narodowy nadany wojnie, utrzymuje się we Włoszech, i jeżeli jaki wybuch namiętności rewolucyjnej grozi, to go raczej dziś z tamtej strony Renu obawiałyby się należało, aniżeli tutaj, lub za Alpami. Zapewnienia, których cesarz nie szczędzi stolicy apostolskiej, całe postępowanie jego rządu łagodzi troskliwość katolicyzmu. Duchowieństwo francuskie, sam nawet Univers nabył w tym względzie przekonania zaspokajającego. Można być pewnym, że Napoleon III nigdy się nie stanie narzędziem rewolucji, ani przestanie być wiernym obrońcą katolicyzmu, i to nie tylko dla względów politycznych, ale z przekonania głęboko ugruntowanego. W polityce zewnętrznej, ogłoszenie neutralności Anglii, a pewność że Rosja zachowa neutralność przychylną dla Francji, nakoniec nadzieja zmiany systematu w Neapolu w skutek śmierci króla, o której wczoraj urzędowa wieść doszła, są zaiste pomyślnymi wypadkami. Nakoniec wytrwałość umiarkowania i mądrości rządu pruskiego stawiającego czoło wzburzonym bez żadnego powodu niemieckim namiętnościom, jest dotąd rękojmą zachowania świata od niebezpieczeństwa powszechnego pożaru. Dopóki Prusy nie dadzą się z obranej drogi zepchnąć, dopóty pewnym być można, że scena wojny ograniczy się za Alpami, i że dramat odgrywający się nie przekroczy ogłoszonego programu.

Głosowanie posłów polskich na sejmie berlińskim co do udzielenia rządowi kredytu na uruchomienie wojska, zrozumieli tu i ocenili ci, o których zdanie dbać należy. Jednomyslnie tego głosowania była dowodem, że nabyte zostało przekonanie, iż środki rządowi użyczone nie będą użyte naprzeciw sprawie narodowości włoskiej, lecz zachowane na obronę niemieckiej, gdyby takowa na niebezpieczeństwo narazoną być miała. Posłowie polscy, wytrwali obrońcy własnej narodowości, bez postanowienia się sami z sobą w sprzeczności, nie mogli środków tych po nabyciu takowego przekonania odmówić. Okazali oni prawdziwy takt i umiarkowanie polityczne. Mowa hrabiego Cieszkowskiego, którąśny tu wszyscy z żywym zajęciem czytali, wytlómaczyła dokładnie znaczenie głosowania posłów polskich, a poparło ją oświadczenie w izbie wyższej hr. Mielżyńskiego. Sądząc po wyznaniu w waszym dzienniku umieszczonym, głosowanie to lepiej tutaj, jak w kraju waszym pojętym i usprawiedliwionem zostało.

ANGLIA.

Londyn, 25 maja. Morning Post donosi, iż Anglia posyła do Neapolu z posłannictwem pana James Hudson, pełnomocnika w Turynie, Austrija

pana Hübnera, Piemont pana Salmour. Nazwisko francuskiego pełnomocnika dotąd nie wiadome.

WŁOCHY.

Turyń, 23 maja. Dzisiaj rano generał Garibaldi komendant strzelców alpejskich, wkroczył do Lombardyi; z Arony udał się naprzód do Sesto-Calende, gdzie go mieszkańcy przyjęli z największym zapalem. Pierwszy to raz w tej wojnie trójbarwna chorągiew włoska powiewa na ziemi lombardzkiej. — Rekonwansans, który wczoraj szczęśliwie skutecznio na brzegiem Sezy, król oboście komenderował. Trzeci dywizja pod dowództwem generała Durando także w nim brała udział. — Z szczegółów o potyczce pod Montebello dowiadujemy się, iż Piemontczyków było 300, z pułków Novara i Monferrato; francuska dywizja liczyła tylko około 6 do 7 tysięcy ludzi i dwie baterie, z których jednakże z powodu rozmiękłości ziemi nie wiele korzystano. Wszakże liczby te nie są pewne, gdyż urzędowego doniesienia, ile Francuzów było w bitwie, dotąd nie mamy; Austriacy nawet twierdzą, iż ich było 40 tysięcy (!). To pewna, iż Austriacy ani jednego kaszkiotu francuskiego jak mówią żołnierze, nie zabrali. Cesarz Napoleon kazał sobie nazajutrz na polu bitwy przedstawić kilku oficerów austriackich, wziętych w niewolę, pomiędzy nimi pułkownika, który w skutek ran odebranych umarł wczoraj wieczorem; powiadają, iż pułkownik ten ostatniej zimy był na balu w Tuileryach! Korpus marszałka Baraguay d'Hilliers posuwa się naprzód wspólnie z korpusem marszałka Canroberta zajmując całą prowincję Voghera. Przejście Piemontczyków przez Sezy pod dowództwem jen. Cialdini zostało wprawdzie zręcznie i odważnie wykonanem, lecz jak ruch wojskowy nie wielkie ma znaczenie, gdyż Austriacy zajmują jeszcze szaniec przedmostowy pod Vercelli, tak iż wojsko piemontskie niemając obronnej pozycyi, będzie przymuszonem do odwrotu. — Mówią, iż z jednego szwadronu szwoleżerów piemontskich pozostało pod Montebello tylko 26 ludzi; reszta zginęła. Damy z Genuy i z Alessandryi posyłają do szpitalów bieliznę i inne potrzeby dla rannych. — Wczoraj buletyn urzędowy donosi, iż wojsko modeneskie opuściło Aulla, Virizzano, Fosdinovo i okolice cofając się drogą ku Cerreto; mieszkańcy tych miast proklamowali natychmiast jednogłośnie dyktaturę króla Wiktora Emanuela. Trójbarwna chorągiew powiewa w całej Lunigiana; prowincja Garfagnana także oświadczyła się za sprawą włoską. — Rząd toskański wydał rozporządzenie, nadające równe prawa wszystkim wyznaniom bez różnicy. — Podług wiadomości z Rzymu, oddział kanonierów papieskich (Włochów) pod dowództwem brygadiera Bomedy dezertował z Toskany; znaczna liczba szwajcarskich żołnierzy także na ochotników zaciąga się do wojska toskańskiego.

Telegram z Turynu z 25 maja donosi, iż, podług wiadomości z Lugano, Austriacy opuszczają Como i Medyolan, aby się skoncentrować nad Addą; wojsko francusko-sardyńskie posuwa się naprzód. — Wychodzący lombardo-wenecyjski będący w Alessandryi, wręczyli cesarzowi adres, na który tenże odpowiedział wyrażając wdzięczność za uczucia sympatki ku Francuzom w adresie zawarte. — Dziennik geneński Corriere twierdzi, iż bej tunetański (Tunis) ofiarował dwa pułki, które mają brać udział w wojnie włoskiej. — W Pawii (gdzie od niejakiego czasu ogłoszono stan oblężenia) zabito w tych dniach sztyltem Włoszkę, która z Niemcem miała stosunek miłosny; również korespondent do jednej z gazet niemieckich, który opisywał walkę Piemontczyków jako niesłuszną, wieczorem na ulicy zamordowany został. — Podług depeszy z Bernu z 25 maja Garibaldi w 5000 ludzi zabarykadował się w Varese, jednakże bez dział; zagrożonym jest przez wojsko austriackie z artylerją.

— Czytamy w Nordzie: Monitor Toskański donosi, że jen. Benedek, ranny pod Frassineto, umarł w Parmie z ran swoich. Jego śmierć jest stratą niezaprzeczoną dla Austrii. Benedek był jednym z najzdolniejszych jej oficerów i statystów największej doświadczonej. Jemu to roku 1846 powierzono uspokojenie Galicji. On rozpoczął ten system, który świat cały potępił. On to w istocie szlachę i zamożnych mieszkańców wydał na rzeź, płacąc pięć guldenów za głowę szlachecką, a po trzy dla mieszczan zamożnych.

Benedeka posłano do Lombardyi w roku 1847, aby tam spróbował swego systemu uspokojenia, ale skoro na miejscu się rozpatrzył, doniósł tym, którzy go byli wysłali, że Włochy jeszcze nie do rwały do tyła, aby względem nich można użyć polityki tak dalece już rozwiniętej.

— Neapolitański minister spraw zewnętrznych ogłosił następujące oznajmienie: W obec wybuchu wojny w Wyższych Włoszech pospiesza rząd JKMS-ki z orzeczeniem, że wedle zasad ścisłej neutralności, którą w dzisiejszym położeniu utrzymać zamierzamy.

za, wypełni wszystko, co międzynarodowe prawa państw neutralnych przepisują, mianowicie to, co kongres Paryski w tej mierze 16 kwietnia 1856 postanowił

TURCYA

Kiedy Europa lęka się powstania w prowincjach Turcyi zamieszkałych przez chrześcian, objawiło ono się tymczasem w prowincyi możnaby powiedzieć czysto tureckiej, bo w poszaliku Filipopolim czyli w dawniejszej Tracyi. Ogniskiem powstania jest obwód zwany Aszi-Czelebi, u podnóża gór zwanych dziś Szepoto-Dagh, a dawniejszego Rodope. Ucisk przez władze tureckie doszedł do tego stopnia, że nie tylko wieliczni chrześcianie tych okolic, ale nawet i ludność grecka rzuciła się do broni. Powstańców liczą 40,000. Tak muszir czyli gubernator tej prowincyi jak i naczelnik żandarmeryi z Adrianopola dostali się w ręce powstańców. W samym mieście Filipopolis nawet zawrzało powstanie. Lud obległ pałac Medzilis, w którym zasiada Rada prowincjonalna, i tylko z trudnością największą udało się członkom tejże rady wysliznąć się z rąk powstańców. Aby stawić opór powołał pasza w największym pośpiechu 5000 nizamów czyli wojska regularnego, przechodzącego właśnie około Filipopolis do Zofii. Udało się wprawdzie zaprowadzić jakitaki porządek w samym Filipopolis, ale w obwodzie Aszi-Czelebi wre dotąd powstanie. Nie chcąc odpowiadać za skutki, jakieby mogło wyniknąć ze starcia się wojska z powstańcami w wspomnianym obwodzie, a przytém co główna, nie mając sił stosownych na rozkazy nie uczynił pasza żadnego kroku przeciw wspomnianemu obwodowi i zażądał instrukcyi ze Stambułu. Polecono mu unikać wszelkiego starcia i poczynić wszelkie możliwe ustępstwa, byle tylko nie dać powodu do większego rozprzestrzenienia powstania, któreby mogło ogarnąć i dalsze prowincye. Pokazuje się stąd najjaśniej, jak słabymi siłami rozporządza obecnie Turcyja i coby się stało, gdyby miało nastąpić powszechne powstanie w kraju.

Gazeta Temeszwarska donosi z Mostaru pod dniem 5 maja o powstaniu w Hercegowinie, co następuje:

Drugiego maja udało się 600 powstańców wieczorem z Zubczy ku Trebini. Było właśnie wieczór, w którym się zaczął Bairam czyli święta tureckie, z czego chcąc skorzystać powstańcy sądzili zastać Turków nieprzygotowanych. Tymczasem wojsko tureckie zajęło pozycyę pod miastem a spóstrzeższy powstańców wyruszyło przeciw nim i stoczyło bitwę pod Loga, w odległości małej mili od Trebini. Walka trwała trzy godziny. Powstańcy stracili czterech ludzi cofnęli się. Turcy mieli 40 rannych, tyleż mniej więcej mieli i powstańcy. Nie wiadomo dotąd, czy w szeregach powstańców walczyli także Czarnogórcy. — Liczne oddziały powstańców przecięły drogę z Gacka do Fomi.

Podług wiadomości z Stambułu z 18 maja Porta nareszcie przyrzekła uznać ks. Kuzę, stosownie do protokołów ostatniej konferencyi. Od czasu rozpoczęcia wojny włoskiej Dywan zdaje się ożywionym zgodniejszym uczuciami, Wielki wezwr zbliża się do Rosyi. Słowianie nad Adryatykiem okazują nieprzyjazne uczucia przeciw Austryakom. Czarnogórcy i mieszkańcy Hercegowiny wspólnie zajęli twierdzę turecką Klobuk. Niepokoją mianowicie granice austriackiej Dalmacyi. Rząd turecki wysłał trzy okręty na Adryatyk. — W Atenach, ministerstwo, interpelowane w izbach, zaprzeczyło, jakoby Austryja prosiła o zasłonięcie swojej marynarki handlowej grecką banderą.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 27 maja. Odegrano wczoraj w teatrze polskim Chęcińskiego „Szlachetność Duszy”. Jest to niezawodnie jeden z najlepszych utworów dramatycznych polskich: obrazy czepań z życia, przemawiające prawdą, pod wpływem ręki umiartej i prawdziwego namaszczenia poety ułożyły się w po-

wieści prostą, naturalną, starą u nas od dawna, a przecież tak zajmującą, że ciekawość widzów aż do ostatniej sceny krępowaną i podniecaną była. Pan Wilczura, z chłopskim nazwiskiem, z magnackim majątkiem, jest sąsiadem państwa baronostwa Zielńskich, rodziców pięknej panny Anieli, wychowanej pod okiem rozsądnego i zacnego ojca. Pan Wilczura ma syna, Czesława, doktora medycyny, rzadkich cnót młodzieńca; zawiązuje się między Czesławem i Anielą miłość, której matka z całym zapasem uprzedzeń arystokratycznych się opiera i chwilowe odnosi zwycięstwo; nawet panna Aniela w prostocie nieepsutego serca uwierzyła potwarzom i obłudzie młodego hrabiego Stefana, który też jest pretendentem do jej ręki. W zakłamaniu ztąd powstałem, a podsycałem coraz nowemi, psychologicznie przedwznie obmyślanemi trudnościami, odnosi przecież zasługę i zacność Czesława, prawosć pana Wilczury i takt pana barona zwycięstwo nad przesądem i sojuszem baronowej z młodym, w widokach swoich oszukany i zbankrutowanym hrabią. Ta tedy powieść rozłożona jest z prawdziwym taktem artystycznym na 3 akty, z których pierwszy pomimo pięknych i charakterystycznych dyalogów wydaje się przydługim, a jak zawikłanie w drugim akcie jest oględnie i bez przesady prowadzone, tak koniec szczęśliwie się złożył: że załatwienie spraw tak drażliwych, bolesnych i raniących tyle serc szlacheckich jest podjęte przez starego Wilczurę, jest jednym z najpiękniejszych pomysłów autora. Usterki i uchybienia, zwłaszcza co do pojmwania charakterów, giną zupełnie obok tyłu zalet tego utworu, któremu można rokować na zawsze dobre powodzenie. Udały się zaś szczególnie charakter Czesława i Stefana. — Ale też i gra naszych artystów, ożywionych tym duchem prawdy i siły, jaki jest w dramacie, była dobra, szczególnie panu Pfeiffer i panu Królikowskiemu należy się wdzięczność za uwytatnienie myśli autora tak dobitne i wierne, a niemniej za to, że plastyką i swobodą gry niejedną niewłaściwość charakterów złagodlili; również dobrze odegraną była trudna rola matki; panna Biedrońska uzupełniła swem naturalnym, dobrze przeprowadzonym wystąpieniem miłe wrażenie, jakieśmy wczoraj z teatru wynieśli.

— Niemiecka Gazeta Poznańska donosi z Gostynia 27 maja: W przeszłym tygodniu sponęło w Swierczynie podwórce dworskie, przyczem wiele inwentarza, zwłaszcza owiec, się spaliło. — Wczoraj obwiesił się dyrygent tutejszego sądu, radca sądu Grosser. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Gniezno, 23 maja. Dnia 17 maja zjechali do Gniezna jako komisarze rządowi pp. Brettner z Poznania i Passarge z Bydgoszczy, celem porozumienia się bliższego z władzą miejscową co do gymnazyum nowego, którego potrzeba jest tak gwałtowną. Otóż pp. rajcy miejscy, pomiędzy którymi dwa tylko polskie są nazwiska, obrali z swego łona jako komisarzy pp. Kellermana radcę sprawiedliwości i Müllera rentanta. Oprócz nich zastępował miasto z urzędu burmistrz tutejszy p. Machatius. Ale chociaż nie tylko tu szło o miejski interes, ale zároveň o interes powiatu, który ofiarował był roczny zasiłek 1000 tal., nie pomyślał nikt o tém, aby powiat był reprezentowany. Jakoż z góry przy takim składzie jednostronnym, z wyłączeniem tych właśnie interesentów, których synowie głównie do gymnazyum nowo założyc się mającego mają uczyć, trudno się było spodziewać, aby istotnie potrzeba mieszkańców okolicznych została opatrzoną, kiedy wyliczyć ich z obrad uznano za stosowną, ale niespodzianka, którą te rokowania nas obdarzyły, przeszła wyobraźnię widzących wszystko najczarniej.

Urządzono otworzyć w Gnieźnie król. gymnazyum niemiecko-katolickie. Dyrektor i nauczyciele mają być rodowici Niemcy. Język wykładowy niemiecki, nawet w religii. W dwóch tylko najniższych klasach obok niemieckiego język polski, przez Niemców, jak się zdaje, wykładany. Niemców katolików nauczycieli sprowadzić można z nad Renu, ale zkądże sprowadzić uczniów Niemców katolików? Przyjdzie sprawdzić przysłówie: „Dwa dragany a cztery kapitany.“ Bo i zkądże tu rekrutować tych uczniów katolików niemieckiego rodu? Nie takiego to gymnazyum w Gnieźnie sobie życzyono, nie takiego zachodzi potrzeba. Obywatele gnieźnieńscy rodu polskiego zamierzają zanieść prośbę do JW. ks. arcybiskupa, aby użył wpływu swojego i wyjednał im wyższą szkołę katolicką polską, jako potrzebom mieszkańców odpowiednią. Nie wątpimy, że nasz arcybiskup przyjdzie w pomoc swoim owieczkom i powagą swoją wesprze raczy ich słuszne żądania, a przypuścić nie możemy, żeby pan minister oświecenia potwierdził mógł zasady, które naszym potrzebom bynajmniej nie odpowiadają.

Z pod Leszna, 26 maja. Kiedy kwitnie nadzieja, to i pogawędzić bierze ochota. Słuchna bo też tu mamy przyszłość, serce się śmieje i mimowolnie ku Stwórcy się wznosi, patrząc na te łany zbóż. Wszystko obiecujące, wszystko śliczne, bujne. Zapominają się straty dawniejsze, wszystko dobrze, bo nadzieja żniwa obfitego pociesza. Ale za to i strach, bo przytém skwary dość bywają znaczne, deszcze gwałtowne przechodzą stronami, i tak w poniedziałek w Rydzynie grad zbił zboże, a w Lesznie piorun raził kobiety. Łagodny deszcz byłby potrzebny, lubo w ziemi dosyć jeszcze wilgoci. — W zeszłym tygodniu w Luboni pan T. M. miał przypadek, że wszedłszy na rusztowanie nowo stawiającej się stajni, pośliznął się i spadłszy, mocny odniósł szwank w rękę; właśnie miał do siebie sproszonych gości, i pan prezes Mirbach miał być, ale dla zaszłego przypadku przez konnego odprosił trzeba było.

Bydgoszcz, 28 maja. W tygodniku tutejszym czytamy: W nocy z czwartku na piątek żołnierz stojący na posterunku

przy więzieniu chciał się zastrzelić. Ponieważ pierwszy strzał tylko w pierś i ramię go ranił, próbował drugim sobie życie odebrać, lecz i ten nie ugodził go śmiertelnie. Przybycie dozorczy więzienia i drugiego wojskowego z posterunku, przeszło do niego w przebiegu się bagnietem. Spodziewają się, że ranny się wygoi.

— Autogr. Cor. pisze: Ochotnikom żeńskim, towarzyszącym w wielkiej liczbie trzeciemu batalionowi wiedeńskich ochotników, przy jego odjeździe sprawiono prawdziwą niespodziankę, dano im bowiem miejsce w ostatnim wagonie pociągu, którym batalion odjeżdżał, a na pierwszej stacyi za Wiedniem odhaczono wagon ten nagle, i pociąg ruszył bez niego w pędzie niedościgłym.

Wiadomości literackie.

Wydział przyrodniczy Tow. Przyj. Nauk Poz. odbył na dniu 23 maja swe dwudzieste i piąte posiedzenie. Hr. Wład. Dienheim-Chotomski wystąpił na niem z pięknym wykładem o chorobach roślin jawno-piciowych wywołanych przez grzybnie, z szczególnym zastosowaniem do roślin gospodarczych. Na okazach świeżo zerwanych i na rysunkach, wyłuszczał nowy podział grzybni na: bedlnie (fungi), wrzodnie (accidia) i kudlnie (lichenes), które jeden nieprzerwany stanowią dział roślinny. Przytaczając doświadczenia Cienkowskiego z Petersburga i Reisecka z Wiednia, utrzymywał, że grzybnie trojakim sposobem się rozmnażają: siewem, odkładami i samotworem (gener. spontanea). Gdy nie masz w języku polskim dzieła, któreby w tym dziale przyrodzoznawstwa stało na wysokości, do jakiej dziś nauka dosięgła, zmuszony był nowe tworzyć dla rodzajów nazwy; i tak zalecał wyrazy: perknia (perospora), buławka (epitea), bielka (cystopus), kreglik (phragmidium) itd. Wykładał dalej, że według doświadczeń pp. Leveillé i Brandis kulnice (sclerotium) są tylko przechodowym stanem bedlni wyższego ustroju, jako clavaria, agaricus, pericillium, i tę ostatnią bedlnię pokazał na zabitej przez Ichneumona w poczwarcie Frygenii, spoczywającej przez lat trzy w świeżym stanie w szczelnie zamkniętej flaszkce wystawionej za oknem w Piotrowie u prezesa wydziału p. Sypniewskiego, a która w przeciągu niespełna dwóch dni okryła się pędzłakiem.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 26 maja. Cesarzowa przyjmowała dzisiaj w Tuileryach senat, ciało prawodawcze i radę państwa. Cesarzowa pokazała im syna. Podziękowała senatowi, że przed ukończeniem sesyi chciał złożyć nowy dowód przywiązania, pragnąc oglądać następcę tronu. Ciało prawodawczemu podziękowała za patriotyzm, na którym i nadal polega, spodziewając się, że będzie podniecał zaufanie, które wszyscy w sile armii francuskiej pokładają powinni. Chociaż cesarzowa ma nader trudne zadanie, jednak serce jej na wskrós francuskie żywi otuchę, której do spełnienia tego zadania potrzeba. Spodziewa się, że znajdzie poparcie u ciała prawodawczego i u całego narodu, który podczas nieobecności naczelnika, przezeń obranego, nigdy ani kobiecie ani dziecku nie ubliżył. W końcu cesarzowa dziękuje radzie stanu za udział w manifestacyi. (Pr. Z.)

— 27 maja. Depesze z Turynu potwierdzają, że Garibaldi wczoraj 5000 Austryaków pobił i jedną armatę zdobył. (P. Z.)

Londyn, 26 maja. Królowa Jéjmość i JKW. Księżniczka Fryderykówna Wilhelmońska przybyły z dworem do Londynu, oczekiwane od mas ludu. (P. Z.)

Wiedeń, 26 maja. Ogłoszone dziś sprawozdanie jen. Gyulai o potyczce pod Montebello, wywarło najlepsze wrażenie; waleczność austriackiego wojska tém więcej cenią, że miało do czynienia z nieprzyjacielem 40 tysięcznym, zatem przewyższającym co do liczby. Dalsza urzędowa wiadomość z teatru wojny donosi, że jedna brygada nieprzyjacielska obwarowała się nad Sezya, w pobliżu Kandyi. W nocy z 24 na 25 ustawiono z strony austriackiej baterya, złożoną z 4 armat i 4 granatników. O 4tej rano rozpoczęto ogień z tej bateryi. Niespodzianka nieprzyjacielska była tak wielka i skutek tak pomyślny, że nieprzyjaciel trzy razy stanowisko swe zmieniać a w końcu obóz zupełnie opuścić był przymuszony. (P. Z.)

Bern, 27 maja. Garibaldi zdobył w potyczce pod Varese dwie armaty. Z obydwóch stron znaczne straty. Mieszkańcy po odrocie Austryaków powstali i są pod bronią. Proklamacya Garibaldegowa wzywa Lombardczyków do powstania. (Br. Z.)

Dobra Michrów z przyległościami,

w powiecie warszawskim okręgu czerskim położone, o werst 34 od Warszawy (mil 5), werst 6 od Tarczy (mila 1), werst 10 od Grojca (czyli mil 1 1/2) odległe, składające się z dwóch folwarków, 7 wsi zarobnych, 6 karczem, przetrznięte rzeką Jeziorką, mające 6 stawów i 7 sadzawek zarybionych, rozległości ogólnej morgów nowopolskich 121, lasów morgów nowopolskich 1207, przętów 251, łąk morgów nowopolskich 313, przętów 7, pod każdym względem w stanie kwitnącym będące, do 1000 głów ludności liczące, urządzone i zabudowane. Mające w głównym folwarku 12 połowy płodozmian, drugą koleją przechodzącą, na drugim 4 połowy. Lasy wysokopienne i dobrze zwarte, od r. 1845 na poręby podzielone; rybołostwo od lat kilkunastu rozwinięte, z gorzelnią, aparatami gorzelnianymi i młockarnią, sprzedane będą przez publiczną w drodze działów licytacyę, w połowie miesiąca czerwca r. b. najpóźniej w dniu 6—18 t. m. i r. w wydziale I trybunału cywilnego w Warszawie, przed delegowanym sędzią radcą dworu Nikodemem Stępniewskim. Wa-

dium oznaczone jest na Rs. 5000. Licytacya zacznie się od summy Rs. 114,161 kop. 80. Mapę opis dóbr, taxę i szczególne warunki, przejrzeć można w kancelaryi pisarza trybunału cywilnego w Warszawie, w wydziale I. lub u popierającego przedaz, mecenas Karola Thieme pod nr. 496, przy ulicy Miodowej mieszkającego. [620]

Od dnia dzisiejszego zapisywać się można na **Przegląd Poznański** na wszystkich pocztamtach państwa pruskiego. Gdyby czyniono gdziekolwiek trudności, należy udać się z żądaniem do pocztamtu głównego w Poznaniu. Z powodu opóźnienia, redakcyja nie może ściśle oznaczyć terminów, w ja-

kich wyjdą pojedyncze poszyty; w każdym razie wyjdzie ośm poszytów siedmio-arkuszowych do 1 stycznia 1860 roku. Prenumerata wynosi tak samo jak dawniej, sześć talarów na rok, półrocznie talarów trzy. [685]

Polka zdalna do zarządzenia domem i gospodarstwem kobiecym, której dozor i kształcenie dzieci do 12 lat może być powierzona, szuka pomieszczenia. Dowiedzieć się o niej można u pani Rejewskiej w Bazarze. [689]

Dominium Nielegowo w powiecie kościańskim będzie sprzedawało łąki w miejscu na dniu 20 czerwca r. b. rano, na które kupno chęć mających zaprasza się. [688]

Co tylko wyszła u
Edw. Bote i G. Bock,
 królewskiego nadwornego handlu muzykaliów:
OVERTURE
 pour le Piano à deux mains
 de l'Opéra:
Le Pardon de Ploërmel,
 composée par G. Meyerbeer.
 Poznań, Wilhelmska ul. 21.
 [681]

Zawakował urząd prywatny w Królestwie Polskim. Osoby posiadające potrzebną kwalifikacją, mające chęć takowy objąć, zgłosić się raczą do księgarni p. Kamińskiego w Bazarze. [633]

Zdrojowisko w Krynicy
 w Karpatach galicyjskich położone, posiadające 14 źródeł wody mineralnej wapienne-żelazistej, w gaz węglowy najzamożniejszej, rozmaite kąpiele mineralne, jako to: ogólne, siedzeniowe, natryskowe, z borowiny żelazistej (Eisenmoorbäder), zentyce i skład wszelkich wód mineralnych w celu przygotowania lub dopełniającej kuracji, przeszło 100 pokoi mieszkalnych zaopatrzonych w pościel i wszelkie wygodę, wyborną (z Krakowa) restauracyą, pocztę osobową z koleją żelazną wprost połączoną i codziennie do samego zakładu w Krynicy przybywającą, jak zwykle tak i tego roku z dniem 1 czerwca otwartem zostanie. Zamówienia mieszkań w gmachach rządowych w Krynicy uskutecznią się pocztą przez Kraków pod adresem: „do c. k. Zarządu zdrojów w Krynicy.“ — Najdokładniejsze opisanie działania i skutków z użycia wody krynickiej jest w dziele prof. Dr. Dietla pod tytułem: „Krynica opisana pod względem lekarskim. Kraków 1857 r.“, którego dostać można w księgarni Żupańskiego w Poznaniu. — Wody krynickie nowo zaprowadzonym sposobem do flaszek napełnianej, w skutku czego taka sama jest w handel rozsyłana, jaką ją przy źródle znajdujemy, nabyć można w Poznaniu w aptecce Graetza. [674]

Wody mineralne naturalne
 świeże: Marienbadzką, Kreuz, Karlsbadzką, Mühl i Schloss, Kudowską, Iwonicką, Lippspring, Ober-Salzbrun, Selterską, Soden, Weilbach poleca
J. Jagielski
 aptekarz w rynku 41.
 [680]

Wszystek inwentarz gospodarski tak żywy jako i martwy, znajdujący się na dobrach Konino i Linie w powiecie bukowskim, ma być na dniu 16 czerwca i następujących dniach na podwórzu w Koninie sądową licytacją sprzedany.
 Znajdujące się woły są w tak dobrym stanie paszy, iż takowe jako bydło do rzezi służyć mogą.
 Grodzisk, dnia 26 maja 1859.
 Administrator masy konkursowej
 obrońca prawa
Janecki. [686]

Listowy papier
 z dniem dzisiejszym już przy odbiorze jednej libry stępuje gratis, za pomocą mej maszyny zupełnie nowej konstrukcyi, i to z nader gustownemi winiętami i ozdobami. — Wizytowe karty 100 sztuk 4 złt.
 Przy tej sposobności polecam mój skład **rejestrów gospodarskich**, jakoteż wszelkie materyały piśmienne i rysunkowe sprzedaje po cenach umiarkowanych lecz stałych.
E. Morgenstern
 [676] przy placu Wilhelmskim Nr. 4.

Jedyny skład prawdziwych brzytw
 pod nazwiskiem:
John Heiffor Army Razors,
 które już nigdy nie potrzebują być szlifowane, znajduje się w handlu **cygar i tabaki**
MARCUSA FRIEDLAENDER
 Wilhelmski plac Nr. 6.
 [668]

A. i F. Zeuschnera
pracownia
 fotograficzna, pantotypyczna i malowania portretów
 przy ulicy Wilhelmskiej obok hotelu de Bavière, jest codziennie od godziny 9—3 otwartą. [557]

Kamienną tekturę
 do **pokrywania dachów**
 poleca w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych
Edward Mamroth
 [538] przy ulicy Wrocławskiej Nr. 17.

Środek do prania owiec
 poleca jak najtaniej
skład farb
Adolfa Asch
 [682] ulica Zamkowa 5.

Dom. Zawory pod Śremem przyjmie owce na latową i zarazem zimową paszę. [678]

Angielski porter.
 Prawdziwy angielski porter, jako też wszelkie napoje chłodzące i orzeźwiający, oraz **wszelkie gatunki dobrych win** polecają cukiernie **A. Szpingiera** tak w Bazarze jako i naprzeciwko Zegarą pocztowego. [687]

LODY
 i wszelkie chłodne napoje poleca cukiernia **Antoniego Fitznera**
 [684] przy ulicy Wrocławskiej Nr. 14.

Przybyli do Poznania 28 maja.
BAZAR: Wł. dobr Swinarski z Kruszewa, Kalkstein z Smolaga, Kraszewski z Wołynia, pulk. Morze z Wrocławia.
MYLIUSA HOTEL DREZDZENSKI: Wł. dobr Obieziński z Drzewkowa, Retschew z Elblaga, Radecke z Gdańska, Duesing z Meklenburga, kup. Rätzlaff z Szczecina, Meyer i Kampmeyer z Berlina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dobr Witte z Król. Polskiego, porucz. Dobschitz z Oleśnicy, podpor. Bech z Swidnicy, chorąży Wild z Głogowa, lekarz dr. Schrimmer z Berlina, kup. Schwotzer z Gniezna, Nagel z Frejburga.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dobr Beyer z Skorzewa, Kernbach z Kicina, Bojanowski Woniaśca, dr. Herzog z Oborzysk.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dobr hr. Cieszkowski z Wierzenicy, Korytowski z Rogówka, Opitz Łowęcina, pani Niepokojczyka z Warszawy.

POD CZARNYM ORŁEM: Pani Veith z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Wł. dobr książe Woroniecki z Wierzenicy, Skarzyński z Warszawy, Gorzeński z Smielowa, Drwęski z Starkówca, Goślinowski z Kępy.
HOTEL PARYSKI: Wł. dobr Sempołowski z Gowarzewa.
HOTEL BERLINSKI: Wł. dobr Gromadziński z Przyborówka, Gorzeński z Szkaraszewa, Radoński z Sławoszewa, kapitalista Regel z Gniezna, kupey Wilke z Wrocławia, Vornberg z Doebeln.
EICHBORNA HOTEL: Wł. dobr Essen i not. Liljeben z Sztokholmu, kup Horwitz z Berlina i Maass z Wielunia.
POD TRZEMA LILIAM: Handl. br. Haack z Waldenburga, muzyk Huth z Nordhausen.
POD BARANKIEM: Liwerant Wotschki z Skwierzyny.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.
 Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
 Dnia 28 maja.
 Zyto: na maj 38 $\frac{1}{2}$ pł. 38 $\frac{3}{4}$ żąd., cz.-lip. 38 $\frac{1}{2}$ pł. 38 $\frac{3}{4}$ żąd., lip.-sier. 39 $\frac{3}{4}$ 5/8 tal. żąd. za węc. Okowita: w miejscu 16—16 $\frac{1}{2}$ na maj 16 $\frac{1}{2}$ pł. 16 $\frac{1}{2}$ żąd., cz.-lip. 16 $\frac{1}{2}$ pł. 16 $\frac{3}{4}$ żąd., lip.-sier. 17 pł. 17 $\frac{1}{8}$ tal. żąd.
 Berlin, 27 maja.
 Pszenica: węcpeł 48—78 tal. Zyto: nieco niższe ceny, w miejscu 39—42 $\frac{1}{2}$ żąd., na maj-cz. i cz.-lip. 38 $\frac{1}{2}$ pł. 39 żąd., lip.-sier. 40—40 $\frac{1}{2}$ pł., wrz.-paź. 41 tal. pł. Jęczmień: 36—41 tal. Owies: znacznie spadł w cenie, w miejscu 35—41, na maj-cz. 35 $\frac{1}{2}$, cz.-lip. 34 $\frac{1}{2}$ —35 lip.-sier. 33 $\frac{1}{2}$, wrz.-paź. 30 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 10 $\frac{1}{2}$ tal. żąd. Olej lniany: 9 $\frac{1}{2}$ tal. Okowita: cokolwiek niższe ceny, w miejscu bez beczki 19 $\frac{3}{4}$ — $\frac{5}{8}$, na maj-cz. 19 $\frac{1}{2}$ pł. 19 $\frac{1}{2}$ żąd., cz.-lip. 19 $\frac{3}{8}$ — $\frac{5}{12}$ 1/2, lip.-sier. 20 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$, sier.-wrz. 21—21 $\frac{1}{2}$ tal. pł.

Wrocław, 27 maja.
 Na giełdzie: Zyto: po dawniejszych cenach na maj 37 $\frac{1}{4}$, maj-cz. 37 $\frac{1}{2}$, cz.-lip. i lip.-sier. 37 $\frac{1}{4}$, wrz.-paź. 36 $\frac{1}{2}$ tal. pł. Olej rzepiowy w miejscu 10 $\frac{1}{2}$ tal. żąd. Okowita: za wiadro w miejscu 8 $\frac{1}{2}$, na maj i maj-cz. 8 $\frac{1}{2}$ cz.-lip. 8 $\frac{1}{4}$, lip.-sier. 8 $\frac{3}{8}$ — $\frac{3}{4}$ pł., sier.-wrz. 8 $\frac{1}{2}$ tal. żąd. Na targu:
 w dobrym gat. śred. pośled.
 sgr. sgr. sgr.
 Pszenica biała 90—96 73 51—59
 „ żółta 81—90 72 51—59
 „ porosła 32—50
 Żyto 52—54 50 47—48
 Jęczmień 43—46 39 31—36
 Owies 45—48 40 33—38
 Groch 64—70 60 46—56

Szczecin, 27 maja.
 Na targu: Pszenica: węc. 56—66. Zyto: 43—47. Jęczmień: 34—36. Owies: 34—38 tal. Na giełdzie: Pszenica: mało obrotu, 85 funt. żółta na cz.-lip. 70, lip.-sier. 71 tal. pł. Żyto: w miejscu 77 funt. 41 tal., na maj-cz. 39 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$, cz.-lip. 39 $\frac{1}{4}$ — $\frac{3}{4}$, lip.-sier. 40 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$, wrz.-paź. 41 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ tal. pł. Olej rzepiowy w miejscu 10 $\frac{1}{2}$ pł. 10 $\frac{1}{2}$ tal. żąd. Olej lniany: z beczką 10 tal. żąd. Okowita: dobre ceny, w miejscu bez beczki 18 $\frac{1}{10}$ — $\frac{5}{8}$, na maj-cz. i cz.-lip. 18 $\frac{1}{10}$ — $\frac{5}{8}$, lip.-sier. 18 pł., sier.-wrz. 17 $\frac{1}{2}$, wrz.-paź. 15 tal. żąd.

Bydgoszcz, 27 maja.
 Na targu: Pszenica: węc. 50—70, pośl. 30—50 tal. Zyto: 36—40. Okowita: 16 $\frac{1}{2}$ tal. Kartofle: szef. 15—18 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie
 dnia 27 maja.

Papiery pruskie	%	za-dano.	pta-cono.
Pożycz. dobrow.	4 $\frac{1}{2}$	—	88
dito rząd.	4 $\frac{1}{2}$	—	68
dito 1853	4 $\frac{1}{2}$	—	88
dito 1853	4	—	100 $\frac{1}{2}$
Oblig. dług. skarb.	3 $\frac{1}{2}$	—	74 $\frac{1}{2}$
dito Marchii.	3 $\frac{1}{2}$	—	72 $\frac{1}{2}$
dito miasta Berl.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. March.	3 $\frac{1}{2}$	—	7 $\frac{1}{2}$
dito Prus. Wsch.	3 $\frac{1}{2}$	—	72
dito Pomor.	3 $\frac{1}{2}$	—	78 $\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	83 $\frac{1}{2}$
dito W. Ka. Pozn.	4	—	—
dito dito (nowe)	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito dito (nowe)	4	—	—
dito Szwajskie	3 $\frac{1}{2}$	—	75 $\frac{1}{2}$
dito gwar. B.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus. Zach.	3 $\frac{1}{2}$	—	70
Listy rent. March.	4	—	81 $\frac{1}{2}$
dito Pomor.	4	—	81 $\frac{1}{2}$
dito W. Ka. Pozn.	4	—	76 $\frac{1}{2}$
dito Pr. Wsch. i Zeb.	4	—	78 $\frac{1}{2}$
dito Nadreńskie	4	—	82
dito Saskie	4	—	82 $\frac{1}{2}$
dito Szwajskie	4	—	78
Papiery zagraniczne.	—	—	—
Austr. metall.	5	—	40 $\frac{3}{4}$
dito Pożycz. narod.	5	—	43 $\frac{3}{4}$
dito Oblig. 250 fl.	4	—	66 $\frac{1}{2}$
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	—	92 $\frac{1}{2}$
dito 6 poz. Stiegl.	5	—	96 $\frac{1}{2}$
dito poz. angiel.	5	—	96 $\frac{1}{2}$

	%	za-dano.	pta-cono.
Polski. obligi skarb.	4	—	73 $\frac{1}{2}$
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	81
dito dito B. 200 zł.	—	—	—
dito Lis. z.n. w.R.S.	4	—	80 $\frac{1}{2}$
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	—
Pieniądze.	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	113 $\frac{1}{3}$
Ludory	—	—	109
Złota funt cel.	—	—	449
Srebra dito	—	—	29 21 $\frac{1}{2}$
Saskie bil. kas.	—	—	99 $\frac{3}{4}$
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99 $\frac{3}{8}$
Austr. bankn.	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	82 $\frac{1}{2}$
Disk. bank. od wexli	—	—	5 $\frac{1}{2}$
Akcyje kolei żelaznych.	—	—	—
Berlin.-Anhalt.	4	—	81
Berlin.-Hamb.	4	—	84 $\frac{1}{2}$
Berlin.-Pocz.-Magd.	4	—	90 $\frac{1}{2}$
Berlin.-Szczeciń	4	—	78
Wrocł.-Freib.	4	—	60
dito najnow.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	35
Koźlo.-Oderberg	4	—	23
dito pierwot.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	78 $\frac{1}{2}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	—	32
Górno-Szl. A i C.	3 $\frac{1}{2}$	—	90 $\frac{1}{2}$
dito Lit. B.	3 $\frac{1}{2}$	—	88
Opol.-Tarnowic.	4	—	28 $\frac{3}{8}$
Starogr.-Pozn.	3 $\frac{1}{2}$	—	66

	%	za-dano.	pta-cono.
Akcyje bankowe i kredyt	—	—	—
Berl. Stow. kas.	4	—	101
Berl. Tow. hand.	4	—	55
Gdański bank pryw.	4	—	62
Dysk. Udział komm.	4	—	63
Göta. bank pryw.	4	—	60 $\frac{1}{2}$
Hanow. dito	4	—	71
Królew. dito	4	—	68 $\frac{1}{2}$
Lipsk. Stow. kred.	4	—	36
Magd. bank pryw.	4	—	61
Pomor. bank rycer.	4	—	63
Pozn. bank prow.	4	—	56
Prusk. udz. bank.	4 $\frac{1}{2}$	—	105
Szwajk. Stow. bank.	4	—	51
Akcyje przemysłowe.	—	—	—
Berl. fabr. kol. zel.	5	—	—
Minerwy Szwajkiej	5	—	26
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.	—	—	—
Berl.-Anhalt	4	—	—
dito	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Hamb.	4 $\frac{1}{2}$	—	97
dito II Em.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
dito Lit. C.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. D.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Szczeciń	4 $\frac{1}{2}$	—	—
dito II Em.	4	—	70
Koźlo-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	78 $\frac{3}{4}$
dito konwen.	4	—	78 $\frac{3}{4}$
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu
 dnia 27 maja.

	%	za-dano.	pta-cono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	—
dito Lit. B.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. D.	4	—	—
dito Lit. E.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. F.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
dito II Em.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Papiery i pieniądze	—	—	—
Dukaty	94 $\frac{3}{4}$	—	—
Frydrychsdory	—	—	—
Ludory	110 $\frac{1}{2}$	—	—
Polskie bil. bank.	81 $\frac{1}{2}$	—	—
Austr. banknoty	71 $\frac{1}{4}$	—	—
Nowa Waluta Austr.	67 $\frac{2}{3}$	—	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	—	95 $\frac{1}{4}$
dito nowe	3 $\frac{1}{2}$	—	77 $\frac{1}{4}$
dito nowe	4	—	71 $\frac{1}{2}$
dito Listy Rent.	4	—	—
Szwajskie Listy Zast.	3 $\frac{1}{2}$	—	75 $\frac{1}{8}$
dito nowe Lit. A.	4	—	85 $\frac{3}{4}$
dito nowe	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. B.	4	—	84 $\frac{3}{4}$
dito Lit. C.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Listy Rent.	4	—	77
dito Oblig. prow.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	80 $\frac{3}{4}$
dito nowe. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	72 $\frac{1}{4}$
do. obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	42 $\frac{1}{2}$
Minerwy akcyje	5	—	—
Szwajski bank	4	—	50 $\frac{3}{4}$
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcyje Szwajskich kolei żelaznych.

	%	za-dano.	pta-cono.
Freiburg	4	—	60 $\frac{1}{4}$
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	—	67 $\frac{3}{4}$
dito	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 $\frac{1}{2}$	—	90 $\frac{1}{4}$
dito Lit. B.	3 $\frac{1}{2}$	—	88 $\frac{1}{4}$
dito obl. pr. pierw.	4	—	70 $\frac{3}{4}$
dito	3 $\frac{1}{2}$	—	62 $\frac{1}{4}$
dito	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Opol. Tarnow.	4	—	23 $\frac{1}{4}$
Koźlo.-Oderb.	4	—	23 $\frac{1}{4}$
dito obl. z praw. pierw.	4 $\frac{1}{2}$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu
 dnia 27 maja.

	%	za-dano.	pta-cono.
Prusk. obl. skarb.	3 $\frac{1}{2}$	—	75
dito pozy. skarb.	4	—	—
dito dito	4 $\frac{1}{2}$	—	89
dito pozy. r. 1855	3 $\frac{1}{2}$	—	100
Pozn. List. Zast.	4	—	—